Nr. 2. Śmigiel, wtorek 3. stycznia 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

Część urzędowa.

Ogłoszenie!

Wszystkie akuszerki w powiecie, tak obwodowe jak i wolnopraktykujące, nadeślą do 6. stycznia 22r. Dzienniki za rok 1921, na ręce lekarza powiatowego, p. Dr. Rakowskiego w Śmiglu.

Śmigiel, 31. grudnia 1921.

Przewodniczący wydziału powiat.
Kopczyński starosta.

Wybór Stanisława Lipowicza z Dębska na przełożonego i poborcy podatków tejże gminy, zatwierdzam.

Śmigiel, dnia 28/XII. 1921 r.

Przewodniczący wydziału powiat.
Starosta, Kopczyński.

Pomiędzy końmi dominjum Bucz stwierdzono parchy.

Śmigiel, zachód, dnia 30. 12. 1921.

Komisarz obwodowy.

Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

Wydalanie Polaków z Gdańska.

Senat Gdański, co chwila puszczając wodze swej notorycznej polonofobji, w okresie od października do końca listopada b. r. wydalił z granic wolnego miasta 63 Polaków. W tym czasie wydalono wprawdzie także 40 kilku Niemców, ale niema wątpliwości, że Senat pozbywa się z murów miasta najchętniej Polaków i lada pozór wystarcza, by ściągnąć na nich wyrok banicji.

Rząd Polski podniósł z tego powodu sprzeciw przed komisarzem Gdańskim, powołując się na artykuł 10-y Traktatu Wersalskiego ustanawiający, że władzom gdańskim nie wolno robić żadnej różnicy w sprawie narodowości. Niema kwestji, że postępowanie Gdańska sprzeciwia się zagwarantowanym prawom Polski, odcina jej wolny przystęp do morza i krzywdzi polskie firmy handlowe w Gdańsku. Na to Senat nie umiał dać innego wytłumaczenia jak tylko wskazać na konieczność czuwania nad bezpieczeństwem wolnego miasta i... na wzmagający się brak mieszkań.

Jakiż to niesłychany hałas podnieśliby Gdańszczanie gdyby z Warszawy wydalono kilku obywateli gdańskich z powodu niewątpliwego u nas braku mieszkań? Jakie krzyki rozległyby się w całej prasie niemieckiej! Obrzuconoby Polaków błotem przy tej sposobności.

Wyjaśnienie ze strony Senatu Gdańskiego wyjaśnia jedynie znaną a niepohamowaną animozję do Polaków, nie mogło też przekonać wysokiego komisarza Ligi Narodów, który, raz jeszcze powołany do mitygowania niewczesnego zapału p. prezydenta Sahm'a, rozporządził obecnie w tej sprawie, że przy wydalaniu Polaków z Gdańska rząd tamtejszy musi iść ręka w rękę z polskim komisarzem generalnym. Jedynie w razie, gdy komisarz polski nie sprzeciwia się temu wolno przymusowo wydalić Polaka. O ile zaś oba państwa nie dojdą do porozumienia sprawę rozstrzygać będzie komisarz Ligi Narodów.

Sprawę tę należałoby wcielić w coraz bogatszą listę szykan gdańskich.

Palenie zniszczonych banknotów.

Przy walucie papierowej zachodzi konieczność częstego wycofywania z obiegu zniszczonych banknotów, szczególniej obecnie w czasach powojennych, gdy papier banknotowy nie należy do zbyt trwałych.

Co robić jednak z masą destruktów, banknotów zniszczonych, podartych lub, jak u nas, z wycofywaną pierwszą emisją marek polskich? Możnaby je po dokładnem zniszczeniu w specjalnych maszynach odsprzedawać, jako masę papierową z powrotem do papierni. Nie posiadamy jednak dotychczas takich maszyn wobec czego Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wybrała inny sposób, a mianowicie, palenie banknotów.

Palenie to odbywa się w następujący sposób: Skarbiec emisyjny wysyła na miejsce spalenia banknoty w zamkniętych numerowanych skrzyniach. Banknoty są poukładane w paczki po sto sztuk. Dziesięć takich paczek tworzy jedną wiązkę.

Specjalnie wyznaczona z ramienia Naczelnej Dyrekcji P. K. K. P. komisja, składająca się z przewodniczącego, sekretarza, kilku członków i kontrolerów, oraz przedstawiciela Skarbca Emisyjnego przystępuje do roboty.

Woźni wyjmują wiązki, członkowie komisji sprawdzają, czy w paczkach jest po sto sztuk banknotów, oraz czy w wiązce jest dziesięć paczek. Po ułożeniu wszystkich wiązek z danej skrzyni na stole komisyjnym, przewodniczący oddaje je wraz z kartką, zawierającą numer skrzyni, liczbę wiązek i rodzaj odcinków woźnym, którzy przenoszą wiązki na stoły przed czterema wielkimi piecami.

Z tych stołów dopiero banknoty idą do ognia pod czujnem okiem kontrolerów z P. K. K. P., oraz delegatów z Naiwyższej Izby Kontroli Państwa oraz Ministerstwa Skarbu. Po spaleniu kontrolerzy odnotowują na spisach numer skrzyni, a kartka z podpisami kontrolerów wraca do przewodniczącego, który na mocy tego wykreśla ze swego spisu odpowiedni numer skrzyni.

Po skończonym paleniu sekretarz sporządza na miejscu protokuł, który podpisują wszyscy obecni.

Zbyteczne jest dodawać, że sam proces palenia odbywa się pod silną eskortą policji pieszej i konnej.

Normalnie bywają palone tylko destrukty, t. j. banknoty kompletnie zniszczone; obecnie jednak, wobec wycofywania z obiegu marek polskich I-szej emisji idą na pastwę płomieni także zupełnie nowe odcinki. Przyznać trzeba, że jest to paliwo bardzo oryginalne. Ogółem spalono dotychczas aż po dzień 31. zm. marek polskich I-ej emisji 20.697 miljonów, oraz drugiej emisji (destruktów) mp. 1.755.773 tysięcy, czyli razem mkp. 22.452.775 tysięcy.

Oczywiście, że t. zw. rzeszek, czyli not Kriesa P. K. K. P. nie pali.

Figura nie drgnęła...

Na wiecu ludowym w pewnej wsi małopolskiej przemawiał ktoś z partji Witosowej. Skończył i na mównicę wszedł Stapińczyk. Rozumie się, zaczął występować przeciwko Witosowi. Zwolennik Witosa przerywał mu twierdzeniem, iż czcigodny mówca łże. Stapińczyk, prawdopodobnie zgodny był co do tego z szanownym oponentem, ale trudno taką rzecz przyznać publicznie. Zauważył jednak, że dostojni słuchacze zaczynają się przechylać na stronę Witosową. Postanowił tedy jąć się środka heroicznego. Wyciągnął prawicę w kierunku stojącej za oknem figury Męki Bożej, Matki Boskiej, czy św. Jana Nepomucena i uroczystym głosem oświadczył:

— Jeśli łżę, jeśli to jest nieprawda, że Witos okradał lud, jako prezydent ministrów, to niech ta figura natychmiast przewróci się.

Nastała uroczysta cisza, dostojne zgromadzenie runęło ku oknu patrzeć, co się stanie. Przewróci się figura, czy się nie przewróci. Przez kilka minut, nikt nie wydał ni głosu, ni dźwięku. Figura, oczywiście, nie przewróciła się.

— A więc przy kim prawda — ryknął fachowo wielce szanowny orator: Okradał Witos chłopów, czy nie okradał!!

— Okradał!! — zawtórowało dostojne zgromadzenie: — teraz już prawda na wirzchu, bo figura nie drgnęła.

Program p. Stapińskiego zatryumfował.

Oczywiście, dostojne zgromadzenie, w ten sposób przekonane o racji p. Stapińskiego, nie może być wiernym obrazem włościaństwa polskiego. Obok takich gromad, mamy jednostki i całe wioski, gdzie chłop jest już obywatelem, ale łudzilibyśmy się, gdybyśmy przypuścili, że agitor p. Stapińskiego na jedną tylko w Polsce natrafi wieś, orjentującą się w polityce „wedle figury".

Na noworoczne życzenia należy sobie powiedzieć szczerze, od serca, że:

Chcemy szczerze być społeczeństwem cywilizowanem. Chcemy, więc będziemy, ale jeszcze nie jesteśmy. Miarą kultury nie jest bowiem ani Kopernik ani Mickiewicz, ani Curie-Skłodowska, lecz taki stan powszechnej oświaty, żeby o Mickiewiczu i o Curie-Skłodowskiej rozmawiać można było z każdym przeciętnym ich rodakiem. Miarą kultury jest dążenie do minimum różnicy intelektualnej między warstwą najgórniejszą, a warstwą dolną społeczeństwa. Różnice zawsze być muszą, ale nie muszą być przepaście.

Politycznego wyrobienia nie mają warstwy nasze włościańskie. Nie mają go też warstwy nasze nie włościańskie. W polityce jesteśmy monoteistami.

Orjentujmy się według programów, a nie według osób ukochanych.

Odbudowa gospodarcza Europy.

Filip Millet pisze w „Petit Parisien", że statut „Stowarzyszenia wschodnio-europejskiego", jak nazywają nowo planowane konsorcjum — będzie jeszcze dzisiaj wypracowany i prawdopodobnie uchwalony przez delegacje wszystkich państw zainteresowanych. Ma być zwołaną międzynarodowa konferencja gospodarcza, zadaniem której będzie zasięgnięcie informacyj u rządów krajów znajdujących się w krytycznem położeniu gospodarczem, co do gwarancji, jakich rządy te będą mogły udzielić.

Konferencja gospodarcza powzięła zasadniczo decyzję co do formy i sposobu działania towarzystwa międzynarodowego, które będzie miało na celu przysporzenie kredytów na rzecz odbudowy Europy.

Towarzystwo utworzone będzie drogą zgrupowania przedsiębiorstw prywatnych i zajmować się będzie między innemi kwestją uzdrowienia stosunków komunikacyjnych w nowopowstałych państwach. Projektowane towarzystwo rozporządzałoby kapitałem 20 miljonów funtów szterlingów, powstałych z wkładów francuskich, angielskich, włoskich, amerykańskich i niemieckich. Belgja i Holandja złożyłyby wkłady stosunkowo w najmniejszych rozmiarach. Rzesza Niemiecka dopuszczona będzie do złożenia swych wkładów pod warunkiem wypłacenia komisji odszkodowań połowy zysków, któreby przypadły jej w udziale.

Projektowanemu konsorcjum przysługiwałoby prawo tworzenia towarzystw współrzędnych w krajach, w których sytuacja handlowa jest krytyczna. O ileby kraje te posiadały walutę nazbyt zdeprecjonowaną, wspomniane towarzystwa współrzędne mogłyby zamiast udziału w gotówce zgłaszać swój udział w towarach.

O odbudowę kościoła w Szczurowicach.

Otrzymujemy wzruszającą odezwę:

„Miasteczko Szczurowice, położone nad Styrem wschodnia Małopolska, zostało w czasie dwuletniej pozycji austrjackiej zupełnie zniszczone. Nie zostało ani jeden dom ani jeden budynek z całego miasteczka i sąsiednich wsi należących do parafji łac. w Szczurowicach. Piękny kościół murowany w stylu romańskim rozkazał dowódca 46 austr. dywizji piech. wysadzić ekrazytem na trzy dni przed ofenzywą niemiecką na Tarnopol w roku 1917. Czyn ten wprawdzie nie zbawił Austrji, nas jednak pozbawił najważniejszej placówki, jaką jest kościół na kresach wschodnich. Z braku kościoła i mieszkania przez 2 lata pozbawieni byliśmy kapłana. Od czasu do czasu dojeżdżał z sąsiedniej parafji, oddalonej 14 km. Obecnie proboszcz zmuszony mieszkać w baraku razem z bydłem wśród robactwa.

Na wiosnę 1922 r. przystępujemy do budowy kościoła i plebanji. Zniszczeni jesteśmy najokropniej i mieszkamy w ziemiankach razem z dobytkiem, gdyż Rząd odbudował dotychczas zaledwie $^1/_4$ zniszczonych domów i budynków. Jesteśmy biedni, toteż apelujemy do ofiarnych serc tych, którzy wiedzą, czem jest kościół na wschodnich kresach, by nam pośpieszyli z wydajną pomocą. Każda ofiara będzie przyjęta z wdzięcznością, będzie cenniejsza, niż ofiara na misję afrykańską wśród murzynów, gdyż ratować będzie braci naszych. Będzie ofiarą najdroższą i największą, gdyż ofiara na kościół i szkołę, której już 7 lat nie mamy. Podajcie nam pomocną dłoń, a my którześmy się kąpali w potokach krwi i łez,

przeszli gehhennę Thalerhofu i Chotzenu będziemy się modlić, by Wam Bóg odpłacił, a imiona Wasze zapiszemy we wdzięcznych sercach naszych.

Szczurowice dnia 21. 12. 1921.

Za komitet kościelny i gminny: Sabański Aleksander, Łoziński Antoni, ks. Józef Szelest, Litowiński Antoni.

Nasze obroty handlowe.

Główny urząd statystyczny podaje następujące dane, dotyczące zagranicznych obrotów handlowych Polski w listopadzie b. r.

Obroty handlu zagranicznego w listopadzie rb. w przywozie wynosiły 321.490 ton. w tem węgla z Górnego Śląska 255.077 ton. co wagowo stanowi 79 i trzy dziesiąte procent całego naszego przywozu i dobitnie świadczy o związku pospodarczym Polski z Górnym Śląskiem. Chociaż Polska posiada obecnie dość zboża, jednak sprowadziła 9.907 ton. co było w związku z likwidacją zeszłorocznych kontraktów oraz z przewidywaniem poważnych żądań zboża dla Górnego Śląska.

Po obliczeniu zboża i węgla przywóz do Polski w listopadzie wynosił 55.506 ton. podczas gdy od 1. stycznia do 31 sierpnia przeciętnie miesięcznie wynosił 70.147 ton. Tendencja do zniżki przywozu wskazuje na rozbudzenie ruchu w przemyśle i stale wzrastającą dążność do niesprowadzania tego, co może być wytworzone w kraju. Należy zaznaczyć wzrost przywozu surowej bawełny w stosunku do roku 1920, kiedy miesięcznie przywożono 1906 ton. zaś w roku 1921 2810 ton. Przywóz juty w r. 1920 miesięcznie wynosił 197 ton. a w pierwszem półroczu 1921 430 ton. zaś w listopadzie 1921 1174 ton.

Wywóz wogóle w listopadzie wynosił 146.998 ton względnie (po potrąceniu węgla 10.386 ton i zboża 1 463 ton) 135.149 ton. Ponieważ w tej liczbie mamy surowców i półfabrykatów do 800 tys. ton wyrobów zaś przemysłowych 55600 ton, przez to można śmiało twierdzić, że (pominąwszy węgiel i zboże) nasz wywóz w listopadzie jest więcej wart, niż przywóz.

Najważniejsze pozycje wywozu są: ropa naftowa i jej przetwory 43.405 ton. w tem ropy surowej 8 procent, drzewo (oprócz opałowego) i wyroby z drzewa 52-633 ton. rudy żelaznej 7480 ton. (co wskazuje na nasz wywóz rudy na G. Śląsk, czyli na zajeżność tamtejszego hutnictwa od Polski) cementu 4485 ton. wyrobów przemysłu mechanicznego 1848 ton. Należy zaznaczyć takie pozycje jak chmiel 197 ton. nasiona rolne przeważnie koniczyna 337 ton.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Genowefy p
Jutro: Tytusa
Wschód: słońca, 8,40, zachód 5,24.
Długość dnia: 8,54. Przybyło 0,21.

Z TOW. PRZEMYSŁOWCÓW. W święto „Trzech Króli" odbędzie się Walne Zebranie Tow. Przemysłowców w Śmiglu. W dniu tym o godz. 10·15 odprawi się w kościele parafialnym msza św. za zmarłych członków, zaś wieczorem o godz. 7·30 na salce Ducha św. odbędzie się Walne Zebranie. Zarząd Tow. uprasza zatem wszystkich swych członków o punktualne i kompletne wstawienie się tak na nabożeństwie jak i na Zebranie.

Pozatem Zarząd Tow. odnosi się z prośbą do wszystkich przemysłowców, którzy jeszcze do Towarzystwa nie należą, aby również przybyli i w dniu tym swe przystąpienie do Tow. zgłosili. Niech te dotychczasowe luki będą wypełnione i niechaj począwszy od tej chwili nie braknie ani jednego tam przemysłowca ani rękodzielnika! Łączmy się zatem w jeden silny i nierozerwalny łańcuch zgody i miłości, a skoro to się stanie, średni stan polski będzie potężnym w społeczeństwie i zdrową podwaliną Ojczyzny naszej.

LWY W POZNANIU. W tych dniach przywieziono do tutejszego Ogrodu Zoologicznego parę lwów nabytych w Ogrodzie Zoologicznym Hagenbecka wzamian za wielbłądy zdobyte na bolszewikach.

POŻAR KOŚCIOŁA. Donoszą z Tarnobrzega, że w tamtejszym powiecie w gminie Turbia spłonął doszczętnie kościół. Pożar powstał od świecy przy katafalku, od której zapalił się katafalk, a następnie kościoł. Straty wynoszą 11 miljonów marek.

STRAJK PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH W POZNANIU. W kilku przedsiębiorstwach budowlanych wybuchł strajk pracowników z powodu obniżenia płac.

TAJEMNICZY SAMOCHÓD. Przed kilku dniami zjawił się na przedmieściu Częstochowy tajemniczy samochód, który rozrzucał odezwy komunistyczne w języku polskim, drukowane w Moskwie. Władze bezpieczeństwa wdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia tego samochodu.

- OKRADZENIE SKRZYPKA. Znany skrzypek, dr. Stanisław Frydberg, jadąc z Łodzi do Sosnowca padł ofiarą kradzieży. Między Częstochową a Myszkowem skradziono mu podczas snu wartościowe skrzypce, garderobę, smyczek ze złotą rączką oraz buty, tak, że na stacji w Myszkowie udał się artysta na pół rozebrany do Komisarjatu, gdzie mu udzielono brakujących części garderoby.

SKAZANIE PRZEMYTNIKA. W ubiegły czwartek sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę Wawrzyńca Łebka, oskarżonego o przemytnictwo do Prus różnych towarów i przekupienie żołnierza. Sąd wydał wyrok, skazujący Łebka na pozbawienie wszystkich praw, 3 lata ciężkiego więzienia i 1 miljon kary.

PRZYJĘCIE NOWOROCZNE W BELWEDERZE. Przyjęcie noworoczne na Zamku odbyło się według następującego programu:

P. Naczelnik Państwa, po wysłuchaniu Mszy św. w kaplicy Zamkowej przyjmował życzenia noworoczne: o g. 11 m. 45 od J. E. ks. Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa - Metropolity Warszawskiego, o g. 12 od Prezydjum Sejmu Ustawodawczego, o g. 12.15 od Rady Ministrów, o g. 12.30 od Korpusu Dyplomatycznego, o g. 1 od przedstawicieli Władz Cywilnych, duchowieństwa, konsulatów, władz wojskowych, prasy oraz instytucyj samorządowych i społecznych i t. d.

Telegramy.

Miljonówka.

Warszawa, 1. 1. (Pat.) W sobotniem ciągnieniu „Miljonówki" wygrał numer 4.242.759.

Odbudowa kraju.

Warszawa. (A.W.) „Przegląd Wiecz." donosi ze źródeł miarodajnych, że odbudowa kraju do 31 grudnia br. pochłonęła kwotę 7.989.000.000 mp. Według danych ministerjum robót publicznych odbudowano dotąd ogółem 30 proc. zniszczonych budowli.

Min. aprowizacji przestało istnieć.

Warszawa, 1. 1. (AW). Z dniem dzisiejszym ministerjum aprowizacji, zgodnie z ustawą z 17. 12. przestało istnieć.

Likwidację jego przyjęło na siebie minist. skarbu. Na likwidatora wyznaczony został p. Linker, naczelnik wydziału w departamencie budżetowym.

Lwów — Czechosłowacja.

Warszawa. (AW). Lwowska dyrekcja kolei ukończyła już odbudowę linji kolejowej Łupków—Ławoczne, wobec czego w najbliższym czasie zostanie otwarte połączenie kolejowe Lwowa z Czechosłowacją za pośrednictwem tej linji.

Porażka bolszewików w Karelji.

Warszawa, 1. 1. Dnia 27 grudnia w Karelji wschodniej rozbito 90 korpus czerwonej armji. Za rozbitym nieprzyjacielem pościg trwa.

Listy przedwyborcze w Wilnie.

Warszawa, 31. 12. W okręgu m. Wilna złożono sześć list kandydackich na posłów do Sejmu. Są one następujące:

Nr. 1. Lista Związku właścicieli i dzierżawców podmiejskich (na pierwszem miejscu p. Petruszewicz).

Nr. 2. Narodowego bezpartyjnego komitetu wyborczego (prof. Parczewski, red. Janikowski, pp. Hermanowicz i Wacław Studnicki).

Nr. 3. Polskiego centralnego komitetu wyborczego (arcyb. Hryniewiecki, pp. Engiel. Zwierzyński, Bańkowski, ks. Olszański, Brzostowski).

Nr. 4. Polskiego demokratycznego komitetu wyk. (Jan Piłsudski, Witold Abramowicz).

Nr. 5. Polskiego Związku lud. „Odrodzenie" (Ludw. Chomiński, Stefan Mićkiewicz, Karnicka).

Nr. 6. P. P. S. Litwy i Białorusi (Zasztowt. Bagiński). (W. A. P.)

„Polonia Restituta".

Warszawa, 31. 12. (Pat.) „Monitor Polski" podaje dekrety o nadaniu odznak orderu Odrodzenia Polski klasej I-ej: Prof. Jan Kochanowski; klasy II-ej: Dr. Stanisław Bukowiecki, inż. Juljan Eberhard, Dr. Emil Godlewski, Leon Pluciński, ks. biskup Stefan Sapiha; klasy III-ej: gen. Leon Berbecki, Bernard Chrzanowski, Dr. Bolesław Erzepki prof. Dr. Paweł Piątkowski, Dr. Antoni Głudziński, Dr. Emil Godlewski, senjor, gen. Wacław Iwaszkiewicz prof. Dr. Jan Kasprowicz, Dr. Zygmunt Lasocki, gen. Franciszek Ksawery Latynik, ks. biskup Stanisław Łukomski, Bolesław Markowski. Dr. Walenty Piotr Miklaszewski, inż. Antoni Minkiewicz, Konrad Niedziałkowski, gen. Kajetan Bolesław Olszewski, Kazimierz Olszowski, gen. Aleksander Osiński, Władysław Raczkiewicz, Władysław Stanisław Reymont, gen. Tadeusz Jordan Rozwadowski, gen. Edward Śmigły - Rydz. Dr. Michał Siedlecki, gen. Władysław Sikorski, prof. Alfred Sokołowski, Dr. Władysław Studziński gen. Stanisław Szeptycki, Włodzimierz Tetmajer, Stanisław Wojciechowski, Dr. Ignacy Wróbel, Leon Wyczółkowski, Stefan Żeromski; IV-ej klasy: gen. Jerzy Bieliński, Adolf Szyszko - Bohusz, gen. Michał Borowski, Wacław Cełgiełka, Sadeusz Dębowski, inż Stanisław Grabianowski, gen. Daniel Konarzewski, gen. Juljusz Malczewski, Dr. Aleksander Raczyński, Wincenty Rapacki, Dr. Józef Rostek, gen. Aleksander Truszkowski. Stanisław Zdanowicz.

Granica w pow. raciborskim.

Katowice. (AW). „Katowitzer Ztg." podaje następujące szczegóły o granicy polsko-niemieckiej w powiecie raciborskim.

Granica idzie od południa wzdłuż Odry do Nieboczowej, następnie wzdłuż kanału do Hohenküsten aż do szosy pod Łukasinem, przyczem Łukasin zostaje po stronie polskiej. Następnie linja graniczna biegnie koło wsi Obora: las oborski podzielono między Polskę a Niemcy. Granica przechodzi miejscami w odległości 3 m. od linji tramwajowej.

Gwiązdka dla powstańców.

Katowice, 31. 12. (A. W.) W Mysłowicach odbyła się uroczystość gwiazdki dla powstańców, znajdujących się w tamtejszych szpitalach, zorganizowana staraniem Rady miejskiej i burmistrza. Dr. Wilamowski, kierownik szpitala oznajmił chorym o przysłaniu przez Rząd Polski bielizny i przyznaniu dla każdego 100 marek niemieckich. Chorzy powstańcy z uniesieniem wznieśli okrzyk: „Górny Śląsk, połączony z Najjaśniejszą Rzeczypospolitą niech żyje".

Strajk kolejowy w Niemczech.

Berlin, 31. 12. (Pat). Wczoraj w Berlinie, Spandawie i Tegel odbyły się liczne zebrania radykalnych rad zawodowych, na których oświadczono się za ogłoszeniem strajku wszystkich robotników przemysłowych państwa niemieckiego celem poparcia generalnego strajku kolejowego.

Według doniesień prasy berlińskiej koła głównego niemieckiego związku kolejarzy stanowczo domagają się ustąpienia ministra finansów Rzeszy — Hermesa z powodu jego odmownego stanowiska w sprawie żądań strajkujących kolejarzy. Kierownicy organizacji kolejarzy nadreńskich godzą się też na rozpoczęcie rokowań z rządem jedynie pod warunkiem usunięcia ministra Hermesa.

Bank francusko-polski dla G. Śląska.

Paryż, 31. 12. (A. W.). Prof. Artur Benis, delegat Rządu Polskiego przedstawił dnia 29-go grudnia układ, dotyczący założenia Banku dla Górnego Śląska. Kapitał zakładowy ustanowiony jest na 200 miljonów marek niemieckich. Akcjonarjusze francuscy zarówno jak i polscy będą mieli jednakowy udział w kapitałach oraz równą liczbą członków zarządu Banku obudwu narodowości. Fundusze polskie zapewnione będą pożyczką udzieloną Rządowi Polskiemu. Banki polskie będą w przyszłości powołane do współdziałania z tem przedsiębiorstwem finansowem. Prof. Benis wyjechał wczoraj z powrotem do Warszawy.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu.